

O DZIEJACH DUCHOWOŚCI POLSKIEJ I KRZYŻACKIEJ

Historia duchowości to dzieje stosunku człowieka do Boga, w jaki sposób człowiek odnosi się do Boga. I tu są różne postawy, nie ma jednego schematu. Pod tym względem np. ja trzymam się wzorów francuskich, belgijskich, włoskich, hiszpańskich, natomiast niemieckie uważa za niewystarczające. Niemcy zaczęli zajmować się historią duchowości dopiero w ostatnich dziesiątkach lat. To się nazywa *Geschichte der Spiritualität*, a przedtem to było *Frömmigkeit* i koniec. Jeszcze w dalszym ciągu utożsamiają *Spiritualität* z *Frömmigkeit*, a *Frömmigkeit* to przede wszystkim pobożność, a nie duchowość¹.

Polską duchowość średniowieczną rozszerzam na renesans, dlatego że język polski nie był językiem literackim i pisano tylko po łacinie. Dopiero od czasów renesansu, kiedy pojawiła się znajomość języka polskiego, powstały pierwsze dzieła literackie, wtedy także nastąpił wspaniały rozwój życia duchowego, który trwał do połowy XVII w., kiedy kończy się renesans w Polsce. Ten renesans w Polsce jest bardzo bogaty. Jest w nim kult Matki Boskiej i świętego niewolnictwa. Strzegą tego jeszcze renesansowi jezuici.

Religijność późnego średniowiecza w Polsce, poza religijnością ludową, jest słabo reprezentowana, gdyż nie ma teologów. Duchowość tego okresu znajdowała swe odbicie w orientacjach religijnych zakonów w Polsce, przede wszystkim benedyktynów, karmelitów, cystersów.

Źródła do dziejów duchowości w Polsce są rozproszone po całym kraju, znajdują się w stanie szaczkowym. Jeżeli chodzi o średniowiecze, gdzieś przechowały się po bibliotekach, poza tym są częściowo drukowane, ale nie zanalizowane, np. *Modlitewnik* Gertrudy, córki Mieszka, czy *Modlitewnik* Władysława Warneńczyka. Podobnie ma się rzecz z *De diligendo Deo* Heidenryka, dominikanina, biskupa chełmińskiego. Jest wydanie łacińskie i w przekładzie polskim, to trzeba zanalizować. Dwa odpisy były w Elblągu i obydwa

¹ Wypowiedź nagrana na taśmę video 6 kwietnia 1987 r. przez ks. Mariana Borzyszkowskiego z Olsztyna.

zaginęły w czasie wojny. Tekst jest wydany przez Woelky'ego w *Kodeksie Dyplomatycznym Biskupstwa Chełmińskiego*.

Jeżeli teraz chodzi o dalsze rzeczy, to traktaty pojawiają się dopiero z Czech, a mianowicie *Malogranatum*, napisany przez opata Galusa i znany w Polsce. Dopiero w XV w. zaczynają się jakieś przejawy twórczości, jakieś sekwencje maryjne. W XV w. był *Modlitewnik* Warneńczyka. W XV w. dominuje też religijność ludowa. Są to dzieła franciszkanów i dominikanów. Dziełem franciszkanów — bernardynów są *Rozmyślenia przemyskie*, pisane w oparciu o apokryfy, rzeczy z punktu widzenia teologicznego bardzo popularne, pełne wyobraźni i fantazji, ale dla ludu. I odpowiednio do tego *Rozmyślenia dominikańskie*, których najważniejsze znalezisko średniowieczne udało mi się znaleźć u karmelitanek w Krakowie. I to jest wydane tylko w transliteracji, co nie jest na miarę współczesnej Polski. To czeka. Instytut Badań Literackich jest pod tym względem bardzo powolny.

Pisze jedna z badaczek duchowości, że klasztory żeńskie przeważnie przeszły od średniowiecznych form modlitwy prosto do trydenckich, bez renesansu. Gdzie był renesans? Na pewno był u benedyktanek chełmińskich, gdyż uczono u nich pisać, śpiewać. Zakonnice te uczyły się po łacinie. Powstało tam dużo znakomitych pism. Są to bardzo ciekawe i wartościowe rzeczy, ale z pierwszej połowy XVII w. Udało się je częściowo opublikować w *Textus et Studia*, wydawanych przez Akademię Teologii Katolickiej w Warszawie.

Tu należałoby wspomnieć Teresę Marchocką, która umiała czytać i pisać. Nie chciała wstąpić do klarysek, dokąd chciał ją oddać ojciec, ale wstąpiła do karmelitanek, mimo iż mówiono wśród szlachty, że prowadzą żywot nie ludzki. Napisała *Autobiografię mistyczną* na miarę wartości europejskiej. Opisuje swoje stany mistyczne bardzo obiektywnie. Pisała na polecenie spowiednika pod warunkiem, że autograf zostanie zniszczony. Spowiednik Ignacy od św. Jana istotnie zniszczył oryginał, ale przedtem zrobił odpis. Dzięki temu *Autobiografia* ocalała.

Jeżeli chodzi o mężczyzn, to trzeba wymienić przede wszystkim Mikołaja z Mościsk i K. Drużbickiego, w mniejszym stopniu M. Łęczyckiego. Około 1650 r. następuje w całej Europie załamanie się tego głębokiego nurtu życia religijnego, mistycznego. Pojawia się kierunek rygorystyczny, który odrzuca wszelkie przeżycia mistyczne. Jest to jansenizm, który zyskuje ogromną przewagę w całej Europie i Polsce. Ja tu dla przykładu wspomnę takie *Kazania dla benedyktanek* w Wilnie, gdzie kaznodzieja mówi o tym, że większość dusz idzie do piekła. Był to stosunek 300 do 30 000. Trzydzieści tysięcy na potępienie, trzysta do czyśćca, trzy do nieba. Skąd ta wiadomość? Od dusz czyścicowych. To wywoływało nastrój pesymizmu. Był to też przejaw lęku przed szatanem. To już jest inny klimat, jansenizm.

Duchowość krzyżacka jest problemem spornym. Trzeba sobie uprzytomnić, że krzyżacy nie mieli seminarium duchownego. W średniowieczu ci, którzy chcieli być księżmi, kształcili się u innych księży prywatnie lub przychodzili już ze święceniami kapłańskimi. Przyjmowano ich bez nowicjatu. Każdy z nich przynosił duchowość, której się nauczył. Owszem odmawiano brewiarz dominikański, ale ci księża byli już uformowani, kiedy ten brewiarz zaczynali odmawiać. Rycerze krzyżacy posiadali bardzo skąpe wykształcenie. Przez pół roku mieli się nauczyć *Ojciec nasz*, *Wierzę w Boga*, *Pozdrowienie Anielskie*.

Zakon był poświęcony Najśw. Maryi Pannie, ale to nie jest tak jasne i autentyczne, w znaczeniu takim, jak np. św. Bernard poświęcał się Matce Boskiej. Otóż krzyżacy chcieli odzyskać swą fundację istniejącą przed zdobyciem Jerozolimy przez Saladyna, mianowicie dom pielgrzymów niemieckich pod wezwaniem Najśw. Maryi Panny w Jerozolimie, подарowany przez Fryderyka II. Krzyżacy powoływali się na tę fundację. Dopiero z czasem to autowezwanie, które było pretensją terytorialną do pewnych posiadłości, stało się źródłem uwolnienia.

Mam daleko idące wątpliwości co do sposobu opracowania reguł krzyżackich. W regule krzyżackiej Chrystus nie jest nigdzie postawiony jako wzór, tylko trzy cnoty: ubóstwo, pokora, posłuszeństwo. W ten sposób Chrystus jest omówiony, ale o tym, aby naśladować Chrystusa, miłować Chrystusa, co w tyłu zakonach występuje, nie ma. I to rzuca światło na zakon krzyżacki.

W książce o regułach krzyżackich nie ma wcale mowy o *Eyn theologia teutsch*. Jest to według zdania badaczy dzieło napisane przez krzyżaka we Frankfurcie nad Menem. Dzieło to wywołało wielki wpływ na Lutra i stąd było uważane za luterzańskie. Po bliższym zbadaniu okazało się, że jest to typowa duchowość nadreńska, wywodząca się od Eckharta i Taulera. *Eyn theologia teutsch* zostało zrehabilitowane i jakby odkryte przez o. Jacka Woronieckiego, który z zachwytem wspominał to piękne dzieło.

Najlepszym znawcą reguły krzyżackiej jest Amerykanin pochodzenia łotewskiego Indikis Sterns. Książka jego została napisana w Stanach Zjednoczonych, ale tylko jeden rozdział został wydrukowany w czasopiśmie *Speculum*. Ja będę pisał o tym w recenzji. Na ten temat rozmawiałem i dyskutowałem z Niemcami. Zgadza się z badaczami niemieckimi, poza oczywiście krzyżakami. W grę wchodzi ambicja i sprzeciw.

Jeśli chodzi o stosunek krzyżaków rycerzy do pogan, to oni — zasadniczo tak przyjmuje się dzisiaj — ograniczali się do chrztu. Paganie mieli się wyrzec pogańskich pogrzebów, chować na cmentarzu w poświęconej ziemi i przyjmować chrzest. Ale nauczania krzyżacy nie udzielali, bo nie mieli ku temu przygotowania. Nie znali łaciny. Mieli to robić księża. Ale księża krzyżacy przyjeżdżali z Niemiec, mówili po niemiecku i z Prusami nie mogli się zupełnie dogadać. Nawracali dominikanie polscy, którzy się uczyli. Był św. Jacek,

klasztory dominikańskie nad Wisłą, byli także dominikanie z Gotlandii. Poza tym byli franciszkanie, których zapraszano do niektórych miast i wreszcie księża świeccy na Warmii. Warmia była nawrócona przez księży świeckich pochodzących z pogranicza Śląska i Moraw. Uczono ich w Olomuńcu po słowiańsku. Stamtąd pochodzili pierwsi księża, którzy znając język słowiański, mogli łatwiej dogadać się z Prusami.

Najtrudniej było z Sambią, która została najpóźniej nawrócona przez księży pruskich. Wstępowali oni do zakonu krzyżackiego i jako duchowni nawracali Sambię.

Pogaństwo utrzymywało się najdłużej we wschodniej części Łotwy. W XVII w. jezuita natrafił tam na wieś, w której wszyscy byli ochrzczeni. Okazało się, że chrzczył ich pop, który był poganinem. Jezuita nakłonił tego osiemdziesięcioletniego popa, aby się wypowiedział, a potem opowiedział im o wszystkich przejawach kultu. Właściwie to nie był żaden pop, tylko wajdelota. To wszystko działo się pod panowaniem krzyżackim.

Ciągle ma miejsce uczuciowe podchodzenie do oceny krzyżaków. Widzi się w nich ludzi, którzy zrealizowali ideę misji chrześcijańskiej. To jest nieprawda. Oni byli tylko żołnierzami. Jest to w ogóle kwestia bardzo skomplikowana. Wymaga rozwiązania zagadnienie stosunku mnicha do rycerza. W mojej książce o krzyżakach podkreślałam, że krzyżacy byli pierwszymi, którzy mnichów obdarzyli funkcjami rycerskimi. Wcześniej panowała opinia, iż rycerz i mnich są rzeczami nie do pogodzenia. Św. Benedykt przy wstępowaniu do zakonu nakazywał odrzucić broń. Św. Bernard z Clairvaux próbował nadać zakonowi rycerskiemu jakąś postawę mistyczną w formie rozmyślań dla pielgrzymów i żołnierzy. Krzyżacy jednak tego nie przyjęli. Mnie się wydaje, że sprawa z krzyżakami wymaga, iż trzeba o tym mówić bardzo spokojnie, ale i bardzo stanowczo to co się myśli, że to wszystko nie było takie ładne, jak się opisuje. I to nie tylko w XV w., ale także i w XII w. Jest to spór, którego krzyżacy nie mogą strawić. Są bowiem bulle papieskie, które pozwalały na przyjmowanie do zakonu krzyżackiego przestępców, rozbójników, recydywistów. Krzyżacy dopominali się, aby pozwolono im przyjmować nowych kandydatów, gdyż stracili w czasie walk z Prusami 400 ludzi. Papież z początku odmawiali, ale potem godzili się na złagodzenie zasad przyjmowania do zakonu.

ÜBER DIE GEISTESKULTUR DER POLEN UND DER ORDENSRIITTER

ZUSAMMENFASSUNG

Die Blütezeit der polnischen Geisteskultur entfällt auf die Zeit der Renaissance bis zum XVII Jahrhundert. Sämtliches Quellenmaterial bezüglich der geschichtlichen Entwicklung der Geisteskultur liegt teils noch unberührt in den Archiven, teils ist es schon herausgegeben, jedoch nicht durchanalysiert, wie z. B. das Gebetbuch der hl. Gertrud und des polnischen Königs Władysław Warneńczyk, sowie die mystische Autobiographie der T. Marchocka.

Die Geisteskultur der Ordensritter bildet noch immer ein umstrittenes Problem. Die Ordensritter hatten eine sehr mangelhafte theologische Ausbildung, und die Ordensgeistlichkeit brachte in den Orden eine sehr unterschiedliche Geisteskultur mit sich. Die bisherigen Bearbeitungen und Abhandlungen über die Ordensregeln geben berechtigten Anlaß zu Bedenken.